

rych te zmiany nie następują i w których mogłyby one wpłynąć w poważnym stopniu na osłabienie nacisku inflacyjnego.

W książce uważa się za konieczne realizowanie znacznie ściślejszej koordynacji polityki popierania prac badawczych i rozwojowych z polityką gospodarczą i społeczną oraz doskonalenie procesu podejmowania decyzji przez organy państwowe w zakresie problematyki B+R. Wprawdzie w latach siedemdziesiątych poczyniono znaczne postępy w dziedzinie koordynacji polityki popierania B+R z polityką gospodarczą i społeczną, to jednak koordynacja ta jest nadal niewystarczająca. Wysuwając propozycje doskonalenia procesu podejmowania decyzji w sferze B+R, autorzy akcentują m.in. potrzebę szerokiego uczestnictwa społeczeństwa w tym procesie. Organy państwowe, podejmujące decyzje w dziedzinie B+R, winny — ich zdaniem — rozwijać dalej dialog ze związkami zawodowymi, przedstawicielami terenowych organizacji i zjednoczeń i z szeroką opinią publiczną, ułatwiać współdziałanie wszystkich zainteresowanych, wyjaśniać podstawy, jakimi kierowano się przy podejmowaniu decyzji.

Część czwarta książki zawiera również szereg dalszych istotnych postulatów dotyczących popierania badań podstawowych, prac badawczych i rozwojowych w sferze technologii bazowych i technologii socjalnych⁵.

Recenzowana książka jest niewątpliwie wartościową pozycją naukową. Nie jest jednak ona wolna od pewnych słabych punktów, wynikających ze szczególnej złożoności podjętej w tej pracy problematyki. Problematyka zależności między pracami badawczymi i rozwojowymi oraz innowacjami a rozwojem gospodarczym wymaga jeszcze wielu dogłębnych studiów.

Piotr Kalka

Développement de la conscience nationale en Europe Centrale du XVI^e au XX^e siècle. Actes du colloque polono-français, Poznań les 6-7 avril 1981. Red. Janusz Pajewski i Maciej Serwański; Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1982.

Niewielki, ale zwracający uwagę staranną formą edytorską, tom jest owocem trwającej już bez mała dziesięć lat współpracy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z *Université des Sciences Humaines* w Strasbourgu. Zwłaszcza ożywione są stosunki między środowiskami historycznymi obu uczelni, co znajduje wyraz m. n. w regularnym organizowaniu, na przemian w obu ośrodkach, sesji naukowych poświęconych wybranemu problemowi. Po strasburskim spotkaniu w 1978 roku, kiedy to dyskutowano o historycznej roli Morza Bałtyckiego, kolejny zjazd odbył się w Poznaniu. Obecnie leży przed nami jego materialny ślad w postaci referatów opublikowanych w całości w języku obrad, to jest po francusku.

Widoczne tu są cechy charakterystyczne dla tego typu wydawnictw; poszczególne teksty, związane wspólnym hasłem — nazwą sesji, różnicują się między sobą, odzwierciedlając zainteresowania autorów, sygnalizując problematykę aktual-

⁵ Technologie bazowe to technologie, których stworzenie wymaga prowadzenia badań średnioterminowych, a niekiedy i długoterminowych. Badania te są z punktu widzenia wyższych uczelni zbyt praktyczne, a z punktu widzenia przedsiębiorstw zbyt ryzykowne i nie mają precyzyjnie określonego celu.

nie przez nich badaną. Zwłaszcza przy tak szeroko zakrojonych ramach chronologicznych rozrzut tematów musi być znaczny.

Otwierający obrady Janusz Pajewski zwrócił uwagę na różne rozumienie kwestii narodowej w tradycji historiograficznej różnych krajów: Polski, Francji, a także — tytułem porównania — Niemiec. Trudności wiążące się z badaniami w tej dziedzinie sprawiają, że nie są one jeszcze zbyt zaawansowane, przeważa w nich analiza, po której z czasem dopiero można oczekiwać syntezy. Stan ten odzwierciedlił się też w poruszanych tematach.

Pierwszy referat, pióra Andrzeja F. Grabskiego, pt. „Nation et conscience nationale” wylamuje się ze wspomnianej w zagajeniu J. Pajewskiego reguły, ale zarazem już w pierwszych zdaniach ją potwierdza. Autor podkreśla trudności z ustaleniem rozumienia obu członów hasła „świadomość narodowa”; trudności te — stwierdza — skłaniają badaczy raczej do obserwacji konkretnych zdarzeń, niż do refleksji metodologicznej. Niemniej literatura przedmiotu doczekała się już pewnych wartościowych propozycji w tym zakresie (obok innych, skażonych błędami przesadnie „obiektywizującego” schematyzmu z jednej strony, idealizmu zaś z drugiej). Autor przeprowadził dyskusję z poglądami Józefa Chlebowczyka, Mirosława Hrocha oraz Jerzego Topolskiego. W przeciwieństwie do poprzednich, koncepcja J. Topolskiego, wyłożona w książce *Marxizm i historia*, odchodzi od dychotomicznego traktowania procesów narodotwórczych (Europa zachodnia — Europa środkowo-wschodnia u J. Chlebowczyka, narody wielkie — narody małe u M. Hrocha) i z tego względu wydaje się najlepiej przystawać do złożonego obrazu przeszłości. Pozwala ona, przy uznaniu pewnych regularności, zachować zróżnicowane traktowanie każdego narodu; jest to tym istotniejsze, że — jak podkreślił A. F. Grabski — konkretyzująca się świadomość narodowa ma charakter emocjonalny i waloryzujący, a więc konfrontujący własną rzeczywistość z innymi (z przeszłości lub współczesnymi), co szczególnie stanowi o jej indywidualnym charakterze. Te dwa słowa: regularność i indywidualność są kluczem do rozważań o kształtowaniu się nowożytnych narodów w Europie.

Kolejne dwa referaty traktują o tych czasach w dziejach Polski, gdy słowo „naród” oznaczało szlachtę. Zygmunt Boras zwrócił uwagę na jeden z mniej znanych kierunków myślenia w Rzeczypospolitej — na, jak to określił, świadomość morską szlachty polskiej. Pod pojęciem tym rozumie „wszelkie koncepcje i próby oceny roli spraw morskich tak w życiu społeczno-narodowym, jak i w codziennym” (s. 17). Odwołanie się do diariuszy sejmowych oraz do literatury pamiętnikarskiej i pięknej kazało autorowi stwierdzić niski stopień tej świadomości u szlachty. Łączyło się to z rozpowszechnioną w Polsce szlacheckiej ideologią przedmurza chrześcijaństwa. Odwracała ona uwagę od roli granic naturalnych państwa, preferując myślenie w kategoriach obrony terytorium przez ludzi i ich cnoty. Taka ideologia nie sprzyjała zwróceniu spojrzenia na Bałtyk, na flotę wojenną, odwrotnie — szerzyła przekonanie o morzu jako żywiole obcym lub wręcz wrogim, a w dodatku zmuszającym, w razie zainteresowania się nim, do odejścia od tego, co w oczach szlachty było jej najważniejszym powołaniem — uprawiania ziemi i stawiania konno w wojennej potrzebie. Dodatkowego dowodu na nieobecność ideologii morskiej w świadomości szlachty polskiej dostarcza analiza herbów szlacheckich. Taka postawa nie przystawała w pełni do sytuacji państwa polskiego, dysponującego nie tylko dostępem do morza, ale i wielkim portem gdańskim, oraz eksportującego produkty rolne tą drogą. A jednak tylko przez stosunkowo niedługi czas, gdy na tronie polskim zasiadał władca dostrzegający znaczenie morza, to znaczy Zygmunt August, stworzony został program morski, po-

pierany przez grupę aktywnych polityków. Nawiązywano do niego i w XVII wieku, ale coraz bardziej werbalnie, nie przełamując tradycyjnego w tym względzie bezwładu.

Maciej Serwański zajął się kwestią stosunku szlachty polskiej do kultury francuskiej w XVII wieku. Zarysowawszy krótko tło wykształconej w tym czasie ideologii sarmackiej i wskazawszy na związane z nią postawy wyższościowo-ksenofobiczne wobec wpływów zewnętrznych, przeszedł autor do konkretnych wydarzeń. O ile w pierwszej połowie XVII wieku Francja nie była w Polsce zbyt popularna, w znacznej mierze wskutek prohabsburskiej postawy Wazów, o tyle sytuacja zmieniła się, gdy polityka polska zwróciła się ku Francji a małżonkami władców Polski zostawały Francuzki. Wkrótce później Francja Ludwika XIV weszła w apogeum swojej potęgi. Tak pomyślnie okoliczności sprawiły, że w drugiej połowie stulecia wpływy kultury francuskiej wysunęły się na czoło przed tradycyjnie zajmującymi pierwsze miejsce Włochami.

Trzonem referatu jest przegląd stosunku szlachty polskiej do różnych form wpływów francuskich w Polsce. Jak wynika z przeanalizowanych przez autora źródeł, aspekty: polityczny (walka z Habsburgami, absolutystyczny model władzy), religijny, obyczajowy, zbytnie faworyzowanie cudzoziemców przez dwór — wszystko to budziło niechęć, wyrażającą się w przyjmowaniu stereotypowych pojęć i w ksenofobicznej postawie traktującej wpływy francuskie jako zagrożenie dla tożsamości narodowej przyszłych pokoleń Polaków. Mimo tych oporów wpływy francuskie torowały sobie drogę do Rzeczypospolitej, by zapanować w niej szeroko w wieku następnym. Zarazem jednak były dodatkowym bodźcem dla formułowania ideologii narodowo-sarmackiej. Najogólniej można w ten dwojaki sposób ocenić ich wpływ na XVII-wieczną Polskę.

Wraz z historykami *tout court*, w sesji poznańskiej brali udział historycy literatury. Dwa kolejne referaty reprezentują tę dyscyplinę.

François X. Cuche w swoim artykule zajął się François Fénelonem jako tym, który wśród innych (J. B. Bossuet, Senault) najbardziej zbliżył się do tego, co później sformułowane zostało jako koncepcja narodu. Rzecz prosta, przypisywanie samemu Fénelonowi pojęć takich jak „naród” czy „świadomość narodowa” byłoby anachronizmem. F. X. Cuche zajął się jednak wyłowieniem z koncepcji analizowanego autora tych elementów, które stanowią o uformowaniu się narodu. Pierwszym było połączenie tradycyjnego pojęcia rodziny z pojęciem społeczeństwa osadzonego w swojej ojczyźnie („ojczyzna jako ziemia ojców”, porównywalność relacji ojczyzna — jej mieszkańcy i rodzina — członkowie rodziny). Z tego wywodził się następny element — poczucie jedności podobnej do jedności różnych członków tworzących jedno ciało. Obserwacja ta prowadzi do stwierdzenia, że w koncepcji Fénelona element narodowy jest dla państwa szczególnie ważny, że tworem wzorcowym jest państwo—naród. Idea ta implikuje pierwszeństwo idei narodowej nad chrześcijańską — tak w stosunkach z innymi narodami, jak i wewnątrz kraju, gdzie sprawy Kościoła i państwa winny być oddzielone, a zarazem duchowieństwo nie powinno wyodrębniać się z ogółu (np. przywilejami podatkowymi). Dalszą część wywodów ukazuje, jak w koncepcji Fénelona artykułowały się ramy instytucjonalne, w których miał istnieć naród (państwo, władza, regiony, armia, stosunki międzynarodowe), oraz części składowe tego istnienia (terytorium, wspólnota etniczna, kultura, historia i inne). W konkluzji autor stwierdza, że chociaż Fénelon nie doszedł do koncepcji narodu jako podmiotu politycznego, zdołał on jednak dostrzec prawie wszystkie elementy pozwalające kategorię tę wyodrębnić. W ten sposób odegrał ważną rolę w dążeniu do wypracowania idei narodu.

Artykuł F. X. Cuche'a — obok swojej zawartości merytorycznej — może być interesujący od strony metody. Autor odważnie stawiał czoła niebezpieczeństwu prezentyzmu, stosując dobrze już ukształtowany dwudziestowieczny aparat pojęciowy do tekstów z epoki Ludwika XIV. Mimo swojej lekkości w operowaniu tym aparatem (można by dyskutować, czy pewne jego klasyfikacje spełniają kryterium rozłączności), nie wydaje się, aby czytelnik był wprowadzony w błąd co do stopnia świadomości, jaki w swoich studiach ukazał myśliciel francuski.

Z problematyką tą łączy się referat następny, w którym Aleksandra Hoffmann-Lipieńska, poruszając zagadnienie ducha narodowego we francuskim teatrze oświeceniowym, prowadzi podobne poszukiwania w epoce nieco późniejszej. Autorka rozpoczyna od wyszczególnienia pięciu przesłanek wpływających na kształt twórczości dramatycznej w tym czasie. Były to: rozwój badań nad dziejami Francji, wpływ tradycji teatralnej, rozwój uczuć narodowych, cenzura i propaganda filozofów. Wprowadzenie tematów z historii narodowej napotykało na poważne przeszkody. W znacznej mierze wpływały one z ograniczeń formalnych, jak np. zasada trzech jedności, a także z oporów czy to samych twórców, czy też cenzury wobec szperania we własnej historii.

Te ostatnie względy przyczyniały się do szukania twórcy w dziejach dawniejszych. Rozwój myśli oświeceniowej dał asumpt do szukania elementów dydaktycznych w teatralizacji własnych dziejów; wskazywano przy tym na Szekspira jako na wzorzec. Jednak autorzy tych postulatów niezbyt efektywnie wcielali je w życie, czego przykładem może być Wolter.

Bodźcem do zainteresowania się przeszłością narodową była wojna siedmioletnia, zakończona niepomyślnie dla Francji. W sięganiu do tradycji (np. do postaci Henryka IV) można było dopatrywać się zamaskowanego krytycyzmu wobec teraźniejszości. Jednocześnie krystalizowała się polemika z filozofami Oświecenia jako zwolennikami ideologii ogólnoludzkiej, ponadnarodowej; było to też okładaniem balsamu zranionej dumy narodowej.

Z czasem w twórczości „patriotycznej” coraz wyraźniej zaczęły pojawiać się elementy zwiastujące 1789 rok. W ten sposób XVIII-wieczny teatr francuski doszedł do momentu, w którym naród ujawnił się jako podmiot.

Praca przekrojowa, obejmująca parę wieków, wydawałaby się niepełna bez artykułu poświęconego rewolucji francuskiej. Okresem tym zajął się Roland Marx, zadając sobie pytanie, jak w teorii i w praktyce przedstawiały się świadomość narodowa i świadomość lokalna.

O ile przywódcy rewolucji w jej pierwszym stadium, paryscy politycy z Mirabeau na czele, głosili ideologię jednego narodu, który miał powstać przez odrzucenie tradycji, o tyle pragnienia prowincji wydawały się dokładnie odwrotne. Postulaty zawarte w „cahiers de doléances”, utrzymane i po powstaniu Konstytuanty, zastrzegały wyraźnie utrzymanie dawnych lokalnych obyczajów i statutów. Przeprowadzenie w tej sytuacji reformy administracyjnej było dziełem pełnym niebezpieczeństw i — chociaż przy wyznaczaniu granic departamentów starano się uwzględniać interesy lokalne — akcja ta nieuchronnie musiała doprowadzić do powstania grupy ludności niezadowolonej ze zmian. Winę za wszelkie niedostatkі funkcjonowania „nowego” łatwo można było zrzucić na fakt odejścia od dawnych dobrych instytucji, zapoznania tradycji. W ten sposób uderzać mogły francuskie kręgi kontrewolucyjne; w ten sposób pozyskiwano tych, którzy ze względów rzeczowych lub uczuciowych nie byli skłonni zaakceptować zmian administracyjnych. Wojna prowadzona od 1792 r. oraz pertrubacje wewnętrzne, związane z warkim biegiem wydarzeń rewolucyjnych, dodatkowo mogły budzić na prowincji nastroje

niechęci wobec paryskiej „centrali”. Z drugiej strony Paryż, a zwłaszcza jakobini, odzwajemiali się prowincji nieufnością skierowaną przede wszystkim przeciw dialektom i innym przejawom odrębności.

Blizsze jednak przyjrzenie się wydarzeniom prowadzi autora do konstatacji, że względy mogące sprzyjać decentralizacji Francji nie były tak silne, aby móc przeważać nad tendencjami przeciwnymi. Przedstawiony nieco dokładniej *casus* Alzacji uwidacznia, że w prowincji tej, szczególnie podatnej na nastroje separatystyczne, przewagę mieli zwolennicy rewolucji. A nawet rebelie we Francji zachodniej (Bretania, Wandea) działy się wszak w imię króla — a więc symbolu jedności kraju.

Władze rewolucyjne dążyły do umocnienia jedności przez propagandę i przez nacisk administracyjno-sądowy. Wojna, wspomniana przed chwilą jako czynnik sprzyjający postawom partykularnym, w znacznie większym jednak stopniu działała integrująco, chociażby przez obywatelską armię nowego typu. W stosunkowo niedługim czasie codzienne funkcjonowanie państwa, jego nowa praktyka administracyjna oraz określone korzyści, jakie rewolucja przyniosła licznym rzeszom (np. chłopci, mniejszości religijne), przeważały nad tendencjami decentralistycznymi.

Znaczenie rewolucji dla procesu krystalizowania się narodu francuskiego jest jedną z bardziej oczywistych spraw tego okresu. Studium R. Marxa ukazało ten problem w interesującym aspekcie, a z góry przesądzona konkluzja podbudowana została przekonującym, choć siłą rzeczy nieco pobieżnym wywodem.

Kolejny referat, autorstwa Victora Hella, należy znowu do grupy literaturoznawczej. Znaczący Schillera poświęcił swoje niedługie, bardzo erudycyjne wystąpienie problematyce świadomości narodowej i jej związków z osiemnastowieczną myślą polityczną u tego twórcy. Myśl polityczna w tym wypadku oznacza zarówno teorię — koncepcje Samuela Pufendorfa, Thomasa Hobbesa i J. J. Rousseau — jak i praktykę rewolucji francuskiej. Schiller, mimo iż w 1792 roku otrzymał obywatelstwo francuskie, wobec rewolucji zachował rezerwę. Victor Hell podnosi jednak, że nie usprawiedliwia to przeciwstawiania „młodego Schillera — rewolucjonisty” „Schillerowi dojrzałemu”, pisząc: „moją tezą jest, że o ile Schiller z określonych powodów odwrócił się od ruchu rewolucyjnego we Francji (w innym miejscu wskazane są te określone powody: „stracenie Ludwika XVI i Wielki Terror — T.S), o tyle pozostał wierny podstawowym zasadom europejskiej myśli politycznej — od Pufendorfa i Hobbesa aż do J. J. Rousseau — które w przeważającej mierze są podstawą ideologiczną rewolucji francuskiej” (s. 92). Koncepcje Schillera dotyczące kwestii tu poruszonych ujął autor w zdaniu: „Dla Schillera świadomość narodowa wpisana jest w koncepcyjne ramy organizmu politycznego, opierające się z kolei na idei prawa naturalnego, to znaczy wolności jednostki” (s. 93); twierdzenie to powtórzył w podsumowaniu, dorzucając jeszcze, iż „poszczególne świadomości narodowe łączył (Schiller) z wymogami kosmopolityzmu kulturowego”. Mimo wskazywania *expressis verbis* związków między tymi pojęciami, mimo odwoływania się do przykładów *Dziewicy Orleańskiej* i *Wilhelma Tella*, naczelne hasło sesji, to znaczy świadomość narodowa wydaje się tu wyeksponowane niedostatecznie. Odnosi się wrażenie, że autor, ukazując myśli Schillera (na który to temat ma niewątpliwie dużo do powiedzenia), miał trudności z przekonującym nawiązaniem swojego tematu do problematyki sesji.

Krótki szkic Ireny Koberdowej zatytułowany „La conscience nationale et la conscience internationale dans les mouvements démocratiques du XIX^{ème} siècle” odnosi się do ważkiego problemu w dziejach ubiegłego stulecia. Kilkustronicowy tekst uznać tu zatem należy za służący jedynie uporządkowaniu pewnych

znanych faktów, niejako dla wytyczenia osi syntezy. W bardzo zwięzłym omówieniu głównych tendencji i wzajemnego stosunku organizacji Buonarottiego i Mazziniego, a później I Międzynarodówki, uwagę zwraca umieszczenie wśród nich mało znanego Stowarzyszenia Międzynarodowego, którego teoretyk Alfred Talandier wiódł polemikę z Mazzinim w latach 1854 - 55. Uwzględnienie Talandiera przy jednoczesnym pominięciu Związku Komunistów, a także proporcje wewnętrzne szkicu zdają się sugerować, że osią hipotetycznej syntezy byłaby działalność Mazziniego.

Udział kolejnego referenta, Léona Straussa, w autorstwie tomu ograniczył się do opublikowania tez wystąpienia na sesji. Poświęcone ono było zależności świadomości narodowej i lewicowego ruchu robotniczego w Alzacji-Lotaryngii w latach 1871 - 1940. Czytelnik może zapoznać się z założeniami wstępnymi autora referatu oraz z pytaniami, jakie sobie postawił, obracającymi się wokół kwestii odrębności i tożsamości ludności alzackiej oraz charakteru samego zjawiska „świadomość narodowa”. Niestety, interesująco sformułowane i pobudzające ciekawość pytania pozostawione są bez odpowiedzi, budząc uczucie poważnego niedosytu. Umieszczenie L. Straussa wśród autorów ma więc charakter wyłącznie kronikarski.

Ostatnim z referatów jest wystąpienie Geneviève Humbert, która zwróciła uwagę na bardzo istotną sferę kształtowania świadomości, jaką jest literatura młodzieżowa. Uczestnicy sesji mogli zapoznać się z poglądami na funkcjonowanie tej literatury odnoszącej się do okupacji hitlerowskiej. Według autorki wojna, czy szerzej: konflikt — jest okazją, aby uściślić zakres pojęcia wbrew pozorom niejednoznacznego, jakim jest naród.

Analizie poddane zostały wybrane pozycje książkowe, przy czym znalazły się tu zarówno adresowane do młodzieży, jak i w inny sposób z nią związane (*Les écoliers de Tournissau 1939 - 45* — wypracowania dzieci w wieku 10 - 13 lat). Autorka w sposób zdecydowany rozdziela oceny, krytykując jedne ujęcia, chwalać inne, podkreślając zwłaszcza ładunek dydaktyczny, mieszczący się w dziełach ukazujących — a nie zamazujących w pięknych opowiadaniach — całą złożoność pojęcia „naród” z jaką skonfrontowani byli Francuzi w czasie II wojny światowej. Uwagę zwracają szczególnie niebanalne uwagi o definicji narodu „przez wzbranianie się” przed obcymi (obok powszechnych ujęć narodu jako tworu biologicznego lub historyczno-kulturowego), o rozumieniu tego „obcego” w danej sytuacji oraz o niejednoznaczności pojęcia „zdrajca”.

Podsumowanie, ujawniające autorkę jako duchową córkę myśli de Gaulle'a; jest zarazem szorstką krytyką francuskiej literatury młodzieżowej, która, mając powszechną tendencję traktowania II wojny światowej jako zamkniętej, a niezadko po prostu przygodowy okres dziejów Francji, nie jest w stanie wykształcić u młodzieży wartościowej koncepcji narodu.

Z wszystkich wystąpień to ostatnie można uznać za jedno z najciekawszych. Zarazem jednak robi ono wrażenie, jakby skierowane było częściowo pod niewłaściwy adres; autorka z dużym zaangażowaniem atakuje problemy, które winny wywołać ożywioną dyskusję wśród Francuzów, dyskusję bardziej obywatelską niż naukową; przy całej wartości poznawczej, jaką referat ten ma dla czytelników polskich, nie może on wywołać u nich takiego odzewu, jaki się tego rodzaju wystąpieniu należy.

Spośród głosów w dyskusji opublikowana została tylko wypowiedź Witolda Jakóbczyka, poświęcona rozróżnieniu „biernej” i „czynnej” świadomości narodowej, przy czym to pierwsze pojęcie oznacza identyfikowanie się z pewną zbioro-

wością, natomiast drugie — także gotowość do czynu i ofiar na rzecz swojego kraju.

Wymiana poglądów w czasie sesji miała charakter nader ożywiony i bezpośredni, czego rezultatem są pewne braki w dokumentacji spotkania. Krzyżujące się pytania i repliki nie doczekały się późniejszego opracowania na piśmie. Jest to niewątpliwie zubożeniem tego wartościowego wydawnictwa, aczkolwiek dla uczestników obrad taka wymiana zdań była na pewno więcej warta od napisanych z góry i nieustępliwie odczytywanych „głosów w dyskusji”. Satisfakcję z takiej właśnie formy wymiany poglądów, jaką przyniosło spotkanie strasbursko-poznańskie, można odczytać z końcowej wypowiedzi Jerzego Topolskiego.

Przedstawił on kilka własnych uwag o problematyce badań nad świadomością narodową, rozważając stosunki między pojęciami: naród, świadomość narodowa i nacjonalizm, po czym dokonał podsumowania dwudniowych obrad. Stwierdzając, że jest to zaledwie początek podjętej w tym zakresie pracy, podkreślił znaczenie spotkania, które urzeczywistniło jeden z naczelných postulatów, jakie winny towarzyszyć takim studiom: porównywania na skalę międzynarodową zjawisk z dziedziny świadomości. W ten sposób sesja, w czasie której niewątpliwie obie strony nawzajem się od siebie niejednego nauczyły, stała się owocnym przyczynkiem do rozpoczętych badań.

Tomasz Schramm

RICHARD C. LUKAS: *Bitter Legacy. Polish-American Relations in the Wake of World War II*. The University Press of Kentucky, Lexington, 1982 r., 191 ss.

Książka Lukasa poświęcona jest stosunkom polsko-amerykańskim w okresie od zakończenia działań wojennych w 1945 r. do nastania w 1947 r. zimnej wojny między Wschodem a Zachodem. Stosunki między Polską a Stanami Zjednoczonymi zostały osadzone zarówno w kontekście międzynarodowym, jak i — głównie z myślą o czytelniku amerykańskim, słabo obznajmionym z historią powojennej Polski — przemian zachodzących w polskim życiu wewnętrznym. W kolejnych rozdziałach autor ogólnie przedstawił międzynarodowe aspekty sprawy polskiej w okresie poprzedzającym konferencję w Poczdamie, rozwój sytuacji politycznej w Polsce w latach 1945-1947, stosunki polsko-amerykańskie w okresie od konferencji poczdamskiej do referendum a następnie przed i po wyborach w Polsce. W osobnych rozdziałach zawarł wiele nieznaných szczegółów na temat amerykańskiej pomocy gospodarczej, repatriacji Polaków, którzy wskutek wojny znaleźli się na zachodzie, oraz postawy Polonii amerykańskiej wobec wydarzeń w Polsce. Praca oparta została nie tylko na źródłach publikowanych, ale i również na dokumentach przechowywanych w archiwach różnych instytucji amerykańskich i polonijnych. Autor korzystał również z literatury przedmiotu wydanej w Polsce, choć w tym wypadku można nieco uzupełnić wykaz cytowanych przez niego opracowań.

Aczkolwiek wewnętrzne sprawy polskie zajmują w pracy relatywnie dużo miejsca, to napisana została ona przede wszystkim z myślą o scharakteryzowaniu celów i środków użytych przez rząd amerykański w polityce wobec Polski tuż po zakończeniu wojny. Autor wyszedł ze słusznego założenia, iż pod koniec wojny Stany Zjednoczone uznały *de facto* przynależność Polski do radzieckiej sfery